

GAZETA GDANSKA

Polski organ przemysłowo-handlowy
— i gospodarczy —

ECHO GDANSKIE

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Dla W. M. Gdańska

Przedpłata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” odbierając w ekspedycji 2 50 guld. przez listowego w dom 2 98 guld. przez poštą 3 00 guld.

Ogłoszenia: 12 fen. od wiersza milimetrowego, szerokości 33 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym 60 fen., na 2-giej lub w dalszym tekście 50 fen., na pierwszej stronie 75 fen.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 fen., każde dalsze 10 fen. Rękopisów nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popoł.

Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Konta Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku. Poštcheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 163 — Poznań.



Telefon 21494

Dla Polski

Przenumerata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” przez listowego w dom 3,11 zł. Kwartalnie przez listowego w dom lub na pocztę 9,33 zł. Pod opaską do Polski miesięcznie 6 00 zł. Do Ameryki i Niemiec 6 00 guld.

Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza milimetrowego, szerokości 33 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., na 2 lub dalszych stronach w tekście 75 gr., na pierwszej stronie 1.--zł.

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr. — Rękopisów nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Pojed. egz. 15 fen. gd.

Administracja i Redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

W Polsce pojed. egz. 20 gr.

S. O. S.

Niemiecka propaganda nacjonalistyczna zredagowała w Prusiech Wschodnich broszurę rozpowszechnianą także na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Broszura ta wydana pod tytułem alarmującym: „Gdańsk nad przepaścią”, może być uważana za pewnego rodzaju pendent do mało rozważnych artykułów krytykujących niesłusznie obecną politykę rządu polskiego wobec Gdańska. Królewiecko-gdańska broszura taksamo sztucznie alarmuje opinię jak różne prywatne wynurzenia w części prasy polskiej.

Wyciągamy cały szereg punktów i też z broszury „Heimatdienst” lub podobnego autora mogące naszych domorosłych S. O. S-ów otrzeźwić. Autor broszury nacjonalistycznej „Danzig am Abgrund” pisze m. i., że

a) „celowa i niezmiennie zębna faktycznie polityka polska mogła w Gdańsku osiągnąć faktyczne postępy”,

b) „prawa traktatowe Polski zostały w rozmiarach urzeczywistnione, jakich się w Gdańsku nigdy nie spodziewano”,

c) „trzy konwencje zawarte pomiędzy Polską a Gdańskiem są tylko sukcesem dla Polski”,

d) „jest niebezpiecznie załatwiać z Polską spory bezpośrednio, a nie przez Ligę Narodów, ponieważ Polska z tego ma więcej korzyści, a prasa światowa mniej okazji w Genewie interesować się stosunkami nad granicami polsko-niemieckimi”,

e) „została już osiągnięta daleko idąca zależność życia gospodarczego i sfery handlowych od Polski, która się stale wzmacnia”,

f) „robotnikom polskim został zapewniony udział w pracy w Radzie Portu i innych instytucjach jako i co do pracowników na kolejach i pocztach”,

g) „polska praca gospodarcza i polityczna nie pozostała bez wpływu na atmosferę ludności gdańskiej, a nawet prasy”,

h) „tylko znikoma mniejszość ludności gdańskiej dziś jeszcze domaga się powrotu W. M. Gdańska do Rzeczy Niemieckiej”,

i) „większość rządzących stronnictw gdańskich uprawia politykę porozumienia z Polską i t. d.

Słowem cały długi szereg strasznych obaw wynurzanych przez nacjonalizm gdański i wschodniopruski ma być straszakiem dla spokojnej ludności gdańskiej przed Polakami.

Broszura nacjonalizmu wojniowego konstruuje więc tendencyjnie wyjątkowo sukcesy tylko Polski wzrastające i wzmagające od lat, tak samo jak w części prasy polskiej ukazują się wyjątkowo jednostron-

Mrozy i śniegi na całym świecie.

W południowej części Polski w dalszym ciągu panują śnieżycy, utrudniające niezmiennie komunikację, zwłaszcza kolejową. W dyrekcji radomskiej na linii Sędziszów—Jędrzejów (na szlaku Dęblin—Strzemieszyce), wskutek zasp, powstałych przez nawianie śniegu na tor, ugrzęzły trzy pociągi towarowe, które później częściowo sprowadzono do Jędrzejowa.

Prócz tego pociąg osobowy Kielce—Kraków, który również ugrzązł w śniegu w tym miejscu, doznał 50-minutowego opóźnienia.

Podobnie w dyrekcji poznańskiej została zasypana śniegiem linia Tarnowskie Góry—Ostrów Wlkp., skutkiem czego przerwany został ruch pomiędzy dyrekcją poznańską i katowicką od godziny 17 w dniu 5 bm. do godz. 8 w dniu 7 bm. W Katowicach zebrało się 32 pociągi z węglem eksportowym, które musiano skierować drogą okrężną przez dyrekcję warszawską. W obrębie dyrekcji katowickiej pociągi chodzą z plugami dla usuwania śniegu z torów.

Wielkie opady śnieżne, mrozy i wichry powodują również w dyrekcji lwowskiej przeszkody w ruchu kolejowym.

Pociągi, zwłaszcza dalekobieżne, przychodzą do Lwowa z opóźnieniem, które dochodzi nieraz do 2 godzin. Zasp na torach są już wprawdzie usunięte, jednak kilkunastostopniowy mróz i wichry wywołują rozmaite defekty w lokomotywach. Pociąg z Łodzi przybył z opóźnieniem przeszło 1½ godzinem, z Tarnopola 1-godzinem, z Poznania 80-minutowem, a z Bukaresztu o 2 godziny później niż normalnie.

Ślarczyści mróz na naszych kresach wschodnich.

Warszawa, 9. 1. (tel. wł.) W Warszawie wynosiła wczoraj najniższa temperatura 15 stopni. W niektórych okolicach kraju, zwłaszcza na wschodzie, mróz dochodził do 23 stopni. Według wypowiedzi Państw. Instytutu Meteorologicznego fala zimna ma potrwać jeszcze 3 do 4 dni.

W Chicago zmarło 14 osób.

Nowy Jork, 9. 1. (tel. wł.) Silna fala mrozów, jaka nawiedziła środkowe i zachodnie stany Ameryki, pochłonięła już liczne ofiary. W samym tylko Chicago zmarło na śmierć 14 osób.

Amanullach czyni ustępstwa.

Kalkutta, 9. 1. (Tel. wł.) Z Kabulu donoszą o nowych walkach w Afganistanie. Powstańcy obsadzili fort, znajdujący się w najbliższej okolicy Kabulu. Fort ten został im wydany przez pewnego pułkownika afgańskiego, który przeszedł na stronę powstańców. Letnia rezydencja króla jest uszkodzona przez pociski.

Podobno Aman Ullah godzi się już na pewne ustępstwa wobec powstańców i gotów jest wstrzymać reformy, a przede wszystkim znieść powszechny obowiązek służby wojskowej. Natomiast kategorycznie odrzucił król żądanie, aby rozwiódł się z żoną, która włożeniem stroju europejskiego i zdjęciem zasłony z twarzy naraziła się Afgańczykom.

W Marsylii zawalił się hangar lotniczy.

(AW) W Marsylii zdarzyła się katastrofa budowlana. Jeden z nowobudowanych hangarów lotniczych zawalił się, grzebiąc pod gruzami 15 robotników. Natychmiastowa pomoc marynarki i policji przeszkodziła większym rozmiarom katastrofy. Z pod gruzów wydobyto 7 zabitych i 8 ciężko rannych. Hangar miał długości 60 metrów, a sze-

rokości 50 i był już prawie na ukończeniu, brakowało jedynie drzwi i okien. Dwaj robotnicy, którzy znajdowali się w chwili katastrofy obok hangaru oświadczyli, iż nagle dali się słyszeć trzaski, a następnie nastąpiło zawalenie się hangaru. Władze wszczęły energiczne śledztwo, w celu ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

ne i tendencyjne pesymizmy malujące czarno na czarno długi łańcuch rzekomych tylko polskich klęsk na terenie W. M. Gdańska.

Prawda o sytuacji jest zupełnie inna. Gdański nacjonalizm krzyczeć musi na alarm, bo jest to jego interes specjalny. Najgorszym byłoby dla nich, gdyby wschodniomarchijskie źródła wyschły i dzięki pojednaniu narodów cała polityka zatruwania wzięła w łeb. Alfa i Omega nacjonalistów w Gdańsku i Prusiech Wschodnich musi być psucie atmosfery polsko-gdańskiej, ujeżdżanie na tematach „korytarzowych”, „rewizyjnych” i o „niebezpieczeństwach pol-

skich” dla Gdańska, Prus Wschodnich czy też całego świata.

Ale my, Polacy, napewno nie mamy powodu iść tej kampanii z demagogiczno-egoistycznych powodów na rękę.

Do meritum rzeczy, należałoby stwierdzić, że obawy jednych i drugich krytyków są ponne.

Polska stara się według sił i możliwości, aby interes całej ludności gdańskiej — a przede wszystkim polskiej — nie ucierpiał. A co do zasadniczego stosunku państwa polskiego do Wolnego Miasta Gdańska, to Polska uznaje interesy obydwu stron we

wielu punktach za identyczne i popiera je według możliwości.

Sukcesy polskie są zarazem sukcesami Gdańska, conajmniej w dziedzinie gospodarczo-finansowej.

Że coraz mniej ludzi w Gdańsku pragnie powrotu do Rezszy, byłoby najwyżej dowodem, że unia polsko-gdańska spełnia swą misję i że obie strony czują się przytem dobrze.

Prawda w czy kole.

Berlin, 9. 1. (tel. wł.) Prasa nacjonalistyczna oraz część prasy demokratycznej i centrowej z wielkim oburzeniem podaje wywiad ministra Zaleskiego udzielony agencji amerykańskiej.

„Kreuzztg.” nazywa oświadczenie ministra jaskrawym kłamstwem i bezwstydnym przekręcaniem faktu. „Deutsche Tageszeitung” nazywa ustęp, dotyczący bezpodstawności pretensyj niemieckich do t. zw. korytarza, szczytnym czelnościami, a stwierdzenie, że Pomorze jest etnograficznie polskie nazywa fałszowaniem historii, oświadczenie o tolerancji rządu polskiego w stosunku do mniejszości niemieckiej zaś niesłychanym szyderstwem.

Poświęcenie nowego kościoła polskiego w Ameryce.

(KAP) W stolicy zagłębia węglowego, w Geranton, odbyło się poświęcenie nowozbudowanego kościoła parafii polskiej p. w. Najświętszego Serca Jezusowego. Obrzęd dokonał ks. biskup C. O'Reilly w asyście biskupa Polaka ks. Plegensa z Detroit. W uroczystości brały udział tysiączne rzesze braci polskiej. Duszpasterzem tej parafii jest ks. prob. Andrzej Zychowicz, jeden z najzasłużeńszych księży na wychodźstwie, którego Stolica Apostolska mianowała w ostatnich tygodniach prałatem.

Śmierć czyha na ulicy.

1259 wypadków automobilowych w Warszawie.

Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Według danych statystycznych w ciągu roku 1928 zdarzyło się w Warszawie 1259 wypadków samochodowych, przyczem 59 osób poniosło śmierć na miejscu, a 1200 osób odniosło rany. W porównaniu z rokiem 1927 liczba ofiar wzrosła o 38 zabitych i 513 rannych.

Superintendent Jastrzębski w Wilnie na ławie oskarżonych.

Wilno, 8. 1. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Wilnie wydał wczoraj wyrok w sprawie superintendenta kościoła ewangelicko-reformowanego Jastrzębskiego i uznał go winnym nadużycia władzy, które polegało na tem, że będąc pastorem parafii ewangelicko-reformowanej i jako taki prowadząc akta stanu cywilnego, pobłogosławił związek małżeński między duchownym Janem Chroszczuchą i Adelą Derezińską, również wyznania rzymsko-katolickiego, a akt ślubny zapisał do księgi metryk swego kościoła. Sąd skazał Jastrzębskiego na 6 miesięcy więzienia, a po zastosowaniu amnestji na trzy miesiące z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Wściekły pies na ulicach Łodzi.

Na ulicach Łodzi wściekły pies pokąsał kilkunastu przechodniów. Wreszcie psa zastrzelił policjant u zbiegu ulic Pomorskiej i Wschodniej.

Przyszłość gabinetu p. Poincaré'go.

Paryż, w styczniu.

Dnia 10 bm. Izba Posłów przystąpi do wielkiej debaty politycznej. Korzystając z interpelacji w sprawie ogólnej polityki rządu, lewica przygotowuje szturm ogólny, szturm tem groźniejszy, że w łonie rządu są niesnaski, a prawe skrzydło większości rządowej domaga się rekonstrukcji gabinetu. Tym razem szturm się zapewne nie uda, ale napewno gabinet nie wzmocni, ani mu trwałości nie przysporzy.

Nikt nie odmawia zasług p. Poincaré'mu. Nawet na lewicy przyznają, że jego poprzedni gabinet uratował franka; nawet socjaliści oddają hold prawości p. Poincaré'mu. Ale skoro się zważy, że Francja żyje w ustroju parlamentarnym, to trzeba się także zgodzić na to, iż rządy p. Poincaré'go były w pewnym sensie negatywne: odkładano mianowicie trudności polityczne na później z obawy, aby możliwy konflikt nie przerwał prowadzonej sanacji finansowej. Tak było w zakresie polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Niecierpliwiły się z tego powodu partie idące na skrajach „jedności narodowej”, a mianowicie radykałowie na lewicy i unja republikańska na prawicy. Partie nie mogą żyć bez „polityki”.

Usuwać ze swego poprzedniego gabinetu pp. Edwarda Herriot'a i Ludwika Marin'a, p. Poincaré chciał wzmocnić harmonię wewnątrz rządu. Zrezygnować z poparcia radykałów, ale nie z poparcia prawicowej unji republikańskiej. Jej przywódca, p. Marin, odzyskawszy swobodę ruchów, domaga się od p. Poincaré'go „energicznej polityki narodowej”. P. Herriot siedzi jeszcze cicho, ale jego przyjaciele polityczni wyraźnie sprzymierzają się z socjalistami aby gabinet obalić. Wiedzą dobrze, iż odbudowa „kartelu lewicy” jest dziś niemożliwa, ale nie chcą dłużej znosić gabinetu opierającego się na większości centrowo-prawicowej; myślą o „koncentracji”, czyli o własnej z grupami środka współpracy. Aby ta koncentracja była trwała musieli ją popierać socjaliści i to nie tak jak „podtrzymywali” gabinet p. Herriot'a nazajutrz po wyborach z 1924 roku, ale musieliby wydelegować do gabinetu paru swych przedstawicieli i wziąć na siebie część odpowiedzialności. Godzą się na to pp. Renaudel i Paul Boncour, ale dotychczasowe kongresy partii stały się temu przeciwnie.

Któżby stanął na czele ewentualnego gabinetu onierającego się na „koncentracji”, czyli na „centro-lewicy”? P. Cailiaux? Bardzoby tego sobie życzył i nie przestaje przeciwko p. Poincaré'mu intrygować; nie nieszczęście dla siebie nie cieszy się sympatjami socjalistów, a nawet wśród radykałów ma przeciwników. P. Teodor Steeg? Przewidując kryzys podał się czempredzej do dymisji ze stanowiska rezydenta Republiki w Maroku, ale jego autorytet moralny jest raczej skromny. A może któryś z członków obecnego gabinetu? Tu dotykamy sprawy wewnętrznych niesnasek w łonie rządu.

Już w trakcie debaty budżetowej zarysowała się różnica zdań pomiędzy p. Poincaré'm a jego ministrem finansów. p. Chéron'em, w sprawie podwyższenia poborów poselskich z 45 na 60.000 fr. rocznie. P. Chéron zachował się w tej sprawie dwuznacznie. Każdy myślał że w „gabiniecie zawieszenia broni” p. Chéron jest „człowiekiem premiera”, a tymczasem minister finansów widocznie schlebiał lewicy domagającej się podwyżki i jakby wysuwając również swą kandydaturę na szefa gabinetu „koncentracyjnego”. P. Andrzej Tardieu, minister spraw wewnętrznych, słusznie uważa, iż miałby do tego więcej tytułów... P. Briand wreszcie wcale nie wątpi, iż może utworzyć i jedenasty gabinet; a poza tem obecny minister spraw zagranicznych radby się uwolnić z pod „opieki” p. Poincaré'go w nadchodzących rokowaniach międzynarodowych. I jeszcze jedno: sam p. Poincaré chętnieby raz jeszcze przebudował swój gabinet i wyzbył się Hennessy'ego, ministra rolnictwa, opryskanego nieco błotem afery „Gazette du Franc”...

W takiej sytuacji nie można się dziwić, że p. Poincaré, nazajutrz po u-

Zmiany w składzie rządu polskiego?

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Od dwóch dni krążą w kołach politycznych uporczywe pogłoski, jakoby już w dniach najbliższych miały nastąpić pewne zmiany w gabinecie prof. Bartla. Według tych wersji jedną z tek ma objąć poseł Janusz Radziwiłł, który miałby w rządzie reprezentować konserwatystów, współpracujących z rządem. Inne wersje zapowiadają rekonstrukcję w szerszym stylu.

Charakterystyczne pod tym względem jest zakończenie wywiadu ogłoszonego wczoraj przez „Przegląd Wieczorny”.

Jest to wywiad z premierem Bartlem, który na zapytanie: „Panie premierze, czy można coś wiedzieć o konferencjach, które odbył pan w Belwederze i na zamku, czego one dotyczyły?” odpowiedział: „Dotyczyły one spraw politycznych; być może, że w najbliższych dniach już dowie się pan o nich.

— Czy dotyczyły one również spraw bezpośrednio związanych z gabinetem?

Na to wzruszenie ramion, uśmiech i uścisk dłoni, a po pauzie: „Nie wiem, nie wiem, być może...”

„Eksperyment” króla Aleksandra.

(AW.) Cała prasa angielska podnosi wielkie pocucie odpowiedzialności króla Aleksandra. W zatrzymaniu w gabinecie dr. Marinkowicza upatrują pozostałemu tego samego kursu polityki zagranicznej.

Zdaniem pism angielskich pomyślny wynik eksperymentu jugosłowiańskiego ma bardzo doniosłe znaczenie dla pokoju Europy.

„Times” pisze, że zachowanie jugosłowiańskiej jedności leży w interesie Europy, słaba bowiem Jugosławia wzbudzałaby tylko apetyty i ambicje...

*

(AW.) W Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie rozwiązano samorządy gminne. Władze miejskie będą na wniosek Ministerstwa Spraw Wewn. mianowane

przez króla. W całym kraju zabroniono wszystkich zgromadzeń politycznych. 11 nadzupanów zostanie zastąpionych w najbliższym czasie przez wojskowych. Rada ministrów przygotowuje cztery nowe projekty ustaw, dotyczące m. in. niezawisłości sędziów i reformy w najwyższym trybunale rachunkowym i administracyjnym. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zakazuje w całym kraju balów i zabaw publicznych.

Nadzupan Zagrzebia Zerlec rodowity chorwat ma zostać królewskim komisarzem dla Chorwacji. Koalicja chłopsko-demokratyczna odbyła pod przewodnictwem dr. Maczka narady w Zagrzebiu. Panuje naogół odprężenie i zadowolenie z zarządzeń królewskich.

Sowiety proponują Polsce pakt Kelloga.



Berlin, 9. 1. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, jakoby rząd polski zamierzał zwrócić się do rządu niemieckiego z propozycją podpisania protokołu, mocą którego pakt Kelloga wszedłby natychmiast w życie w stosunku między temi państwami i rząd polski uzależniał

przyjęcie analogicznej propozycji Litwinowa od odpowiedzi Niemiec w tym przedmiocie.

Pogłoska ta wywołała w Berlinie wielkie zaniepokojenie i wykładana jest w tym sensie, że Polska zmusić chce Niemcy do podpisania Locarna wschodniego.

chwaleniu budżetu na rok 1929, zaproponował na radzie ministrów swoją dymisję. Zaskoczył tem wszystkich swych współpracowników: ci, cohy dymisji pożąдали — nie byli jeszcze „gotowi”; inni — woleli mimo wszystko „status quo”. Ogólnie więc zaczęto nalegać na premiera, aby nie ustępował, albowiem — jak głosi komunikat urzędowy — „pomimo ważności uzyskanych wyników, zarówno na terenie zewnętrznym jak i wewnętrznym stoją jeszcze przed

rządem zadania, od których wykonania zależy konsolidacja owych wyników, a dla pomyślnego rozwiązania tych zadań obecność p. Poincaré'go na czele rządu jest nadal niezbędna”.

Taki obrót sprawy daje niewątpliwie satysfakcję p. Poincaré'mu. Z drugiej strony prezydent Doumergue zaprosił go do siebie i bardzo mocno nalegał, aby premier u władzy pozostał, albowiem tego sobie życzy nietylko większość Parlamentu, ale także zagranica.

P. Doumergue z naciskiem podkreślił, iż wobec nadchodzących rokowań międzynarodowych w sprawie odszkodowań i Nadrenji pozostanie p. Poincaré'go na czele rządu francuskiego uważa za nieodzowne.

Zapewne i Parlament będzie tego zdania i uchwali mu raz jeszcze zaufanie. Ale głosowanie to nie na długo „decyduje o przyszłości gabinetu”. Przyszłość ta zależy od tego, czy p. Poincaré'mu uda się usunąć wszelkie tarcia w łonie gabinetu (choćby drogą rekonstrukcji) i czy wystąpi on w Parlamencie z programem polityki wewnętrznej szachującym demagogię lewicy.

Kazimierz Smogorzewski.

Kronika telegraficzna

Berlin, 9. 1. (tel. wł.) Wbrew wcześniejszym doniesieniom całej prasy berlińskiej dr. Hermes jeszcze nie wyjechał do Warszawy, ponieważ jest chory na gripę i dopiero za kilka dni będzie mógł odbyć podróż do Polski.

Warszawa, 9. 1. (tel. wł.) Wczoraj w południe marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej konferencji ministra Zaleskiego i posła Patka. Omawiano sprawy związane z odpowiedzią rządu polskiego na notę sowiecką.

Warszawa, 9. 1. (tel. wł.) Po zakończeniu rokowań polsko-francuskich o traktat handlowy podjęte będą rokowania handlowe z Hiszpanją. Obrady toczyć się będą w Madrycie.

Jak pisma warszawskie donoszą, Bank Gospodarstwa Krajowego zakupił w Peru pół miliona hektarów puszczy dziewiczej celem skolonizowania jej przez polskich wychodźców. W ciągu tego roku ma być wysłanych 150 rodzin, które mają się osiedlić w niezbadanej dotąd części Ameryki Południowej.

Peżyczka premjowa na cele budowlane.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Wczoraj wpłynął do kancelarii Sejmu rządowy projekt nowej ustawy o upoważnieniu ministra skarbu na wypuszczenia pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 milionów złotych. Chodzi tu o pożyczkę premjową na cele budowlane. Narazie minister ma zamiar wypuścić tylko 50 milionów.

Pięciolecie Banku Polskiego.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) W pierwszych dniach lutego ma się odbyć walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego. Podobno dywidenda w roku obecnym ma być wyższa aniżeli zeszłoroczna, bo ma wynieść 16%.

Dnia 15 kwietnia mija 5 lat od objęcia przez Stanisława Karpińskiego prezesury Banku Polskiego.

Turcy buntują się przeciw łacińskiemu alfabecie.

Donoszą z Brussy i Siwas (miasta tureckie w Azji Mniejszej) o zarządzonych tam przez rząd turecki aresztowaniach. W miastach tych miał powstać spisek przeciwko wprowadzeniu w Turcji alfabetu łacińskiego. Jest kilkuset aresztowanych.

Córka biskupa anglikańskiego przyjęła katolicyzm.

(KAP) Najstarsza córka anglikańskiego biskupa z Bristolu, Miss Dorothy Nickson, przeszła do Kościoła katolickiego. Kościół na uroczystość nawrócenia odbyła się w prywatnej kaplicy powieściopisarki Beatrix Chase. Biskup Bristolu odmówił wydania opinii o kroku swej córki.

Anglicy wytrzymali od Niemców.

London, 8. 1. (tel. wł.) Agencja Reutera donosi, że jednopłatowiec „Question Mark” lata bez przerwy już 136 godzin. W ten sposób pobija światowy rekord długości lotu bez lądowania, który należał dotąd do Zepelina.

Samoloty można w locie zaopatrywać w benzynę.

W Los Angeles trójmotorowy jednopłatowiec Fokkera w przelocie zaopatrzył się w benzynę. Z kilku innych samolotów doprowadzono do niego 1230 litrów benzyny. Wspomniany eksperyment otwiera widoki na możliwość kilkudziesięciu lotów.

Niemcy o nowem niebezpieczeństwie polskiem.

Niemcy alarmują świat cały niepokoją cemi wieściami o polskiem niebezpieczeństwie. Raz państwo nasze, które do niedawna nazywali „tworem sezonowym”, niezdolnym do samodzielnego życia, w ich wyobraźni zagraża Prusom Wschodnim, drugi raz szykuje się do polknięcia, Gdańska, inny raz znów potulne baranki niemieckie ryczą w strachu przed polskim wilkiem na niemieckiej części Śląska. Do tych wszystkich obaw, mających oczywiście uzasadnić konieczność nie dających się już ukryć zbrojeń niemieckich, dochodzi obecnie jeszcze jedna wiadomość o „niebezpieczeństwie polskiem na wschodnich kresach Rzeszy Niemieckiej. Mówią o niem aż 3 pisma i to „Meissner Tageblatt”, memoriał niemieckiego Związku Robotników Rolnych, zastosowany do wszystkich ministrów Rzeszy i posłów do parlamentu niemieckiego oraz socjalistyczna „Volkswille”.

Zdaniem pism tych to nowe „polskie niebezpieczeństwo” polega na tem, że skutkiem fatalnych stosunków zarobkowych, wytworzonych przez politykę niemieckich agrariuszy, niemieccy robotnicy rolni masowo odpływają do miast i zaciągają się w szeregi robotników przemysłowych, zarabiających trzy razy więcej niż robotnik rolny. Opuszczone zaś niemieckie robotników posady zajmują napływający z Polski w coraz to większych masach robotnicy sezonowi, którzy kwalifikacjami (uzdolnieniami) w pracy rolnej biją konkurencją niemieckiego robotnika. Wprawdzie usiłowało — według „Meissner Tageblattu” — niemieckie ministerjum pracy ten groźny dla niemieckości kresów wschodnich Rzeszy dopływ polskiego robotnika zatamować. Ale wysiłki te — tak podaje owe pismo — na nic się nie zdały, gdyż odpływ zniechęconych do pracy na roli robotników niemieckich do nęcących wyższym zarobkiem miast trwa i przybiera katastrofalne rozmiary. A agrariusze niemieccy, choć nienawidzą Polaków, muszą się posługiwać polskim robotnikiem.

Socjalistyczna „Volkswille” oraz memoriał czerwonego Związku Robotników Rolnych w Niemczech widzą jedyny ratunek w podniesieniu płac na roli do poziomu płac obowiązujących w przemyśle. Wtedy zdaniem ich niem. robotnik rolny, w dodatku świadomiony co do niebezpieczeństwa, wytwarzanego przez jego ucieczkę, nie będzie miał potrzeby uciekać do miast. **„O ile się tego nie uczyni — kończy swoje uwagi „Volkswille” — fala robotników polskich zaleje niepowstrzymanie nasze wyludnione**

Dzisiejsze metody wychowania.



Kurs wychowania fizycznego Komitetu W. F. i P. W. w Bydgoszczy prowadzony przez por. Matuszewskiego.

wschodnie tereny, spolonizuje (spolszczy) je i przygotowuje odłączenie ich od Niemiec”.

Tak piszą Niemcy o „nowem polskiem niebezpieczeństwie”, o którym się nam nawet nie śniło. Widzimy, że jesteśmy o wiele niebezpieczniejsi, niż nam się samym wydaje i gdyby tylko polska polityka emigracyjna umiała korzystać z niemieckich wskazań, udzielanych nam obficie, moglibyśmy bez dużych trudności niemieckiemu „Drang nach Osten” przeciwstawić polskie parcie na zachód. Decydującą rolę winien tu odegrać nasz robotnik, emigrujący dla pracy na roli do Niemiec. Polski Urząd Emigracyjny winien jednak dbać przez od-

powiednio ujęte umowy zbiorowe o to, by niemieccy agrariusze, znajdujący się w przymusowym położeniu nie wyszukiwali polskiego robotnika sezonowego, tak jak to czynią obecnie.

ebi.

Nowi wizytatorzy szkół.

Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) W najbliższym czasie mianowani będą wizytatorzy szkół w kuratorjum krakowskim — Rzepecki i Wrzosek, lwowskim — Danciewicz, poznańskim — Jędróż i J. Orłowicz, wileńskim — Stanisław Glinicki i wołyńskim — K. Tokarski.

Rozczarowanie Woronowa

Dr. Woronow, twórca słynnej metody odmładzania systemem przeszczepiania gruczołów malpich, przekonał się ostatecznie o bezskuteczności swoich zabiegów. W rozmowie z przedstawicielem „United Press” powiedział:

„Nie wierzę, aby nauce udało się kiedykolwiek odwrócić bieg czasu, nakreślonego przez Boga. Nie wierzę, aby ze starego człowieka można zrobić młodzieńca. Wierzę natomiast, że można będzie odnowić ducha ludzkiego, ta rzecz jest zupełnie możliwa. Najszerze kręgi ludzkości same są sobie winne, że tyle nadziei nieuzasadnionych opierały na swoich próbach. Przeszczepianie gruczołów dawało we wszystkich wypadkach tylko odmłodzenie ducha, nigdy ciała”.

Strasne położenie wdów w Indjach Wschodnich.

Znany pisarz francuski Henryk Bordeaux opowiada w „Journal des Débats” o rozpaczliwym położeniu wdów w Indjach Wschodnich. Dawniej żonę hinduską po śmierci męża palono razem z jego zwłokami. Obecnie rząd angielski zabronił wykonywania tego barbarzyńskiego przepisu tradycyjnego, ale niemniej wdowy hinduskie pędzą żywot w jak najbardziej opłakanych warunkach. Odbiera się im Klejnoty, kosztowniejszą odzież, traktuje się je z pogardą, goli się im głowy i nie wolno im nigdy wstąpić powtórnie w nowe związki małżeńskie. Wdowy nie dopuszcza się w Indjach do żadnych zabaw ani uroczystości, uważając ją za istotę nieczystą, która nie umiała u bóstwa ubłagać zdrowia dla swego męża. To też nie trudno pojąć, że kobiety hinduskie otaczają swych małżonków niesłychanie troskliwą opieką drżąc z lęku przed owdowieniem.

Twórczość poetycka w stanie hypnozy.

(z) Znane są kompozycje malarskie Marjana Glumy, tworzone przez artystę w stanie hypnotycznym. Nie pokusił się jednak nikt dotychczas o napisanie w tym stanie utworu poetyckiego czy powieści (mówię o autorach polskich).

Dopiero Mieczysława Łuczyńska wydała tom poezji „W hypnozie”. Okazuje się, że w t. zw. **stanie podświadomości** umysł również pracuje aktywnie, czynnie, że stan ten nie jest bierną warstwą psychiczną. Dowodem — twórczość w stanie hypnotycznym, w który pogrążał autorkę lekarz-psychiatra.

Bolesław Korewko.

17)

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

Nazajutrz przeto, nic nie mówiąc Krechowickiemu, krótko przed godziną szóstą udała się na Kaponiere.

Szła na to spotkanie z prawie nieznanym jej mężczyzną, doznając pewnego niepokoju i tremy. Czula bowiem, że w tem reagowaniu jej na propozycję Flauma jest jednak gruba doza lekkomyślności i nawet hazardu. Lecz nie chciała się cofać.

Gdy zbliżała się do przystanku na Kaponierze, ujrzała już z oddali oparte o balustradę mostu oczekującego ją Flauma. Gdyby się spóźnił na to spotkanie, kto wie czy nie zmieniłaby swej decyzji i nie zawróciła do domu. Lecz punktualne przybycie Flauma na umówione miejsce utrwaliło ją w przeświadczeniu, że jest to człowiek solidny, traktujący jej sprawę jako odepłtki sztuki filmowej na serio. A przeświadczenie to spotęgowało też w niej uczucie zaufania do Flauma.

Spostrzegłszy ją, pośpieszył na jej powitanie i natychmiast — jak prawdziwy człowiek czynu — rzekł:

— Nie mamy ani chwili czasu do stracenia. Musimy zaraz pojechać do mego biura i w tym celu zamówię samochód — oczekuję za narożnikiem. W biurze powiem pani dalsze szczegóły..

Powiedziałwszy to, ujął Helę pod ramię, skierowując się do oczekującej w pobliżu limuzyny.

Szybkie tempo, w jakim postępowała akcja, rozpoczynająca karierę filmową Heli, oszołomiło ją i pozbawiło możności orientowania się w sytuacji. Nie mając ani chwili do namysłu, zajęła miejsce w samochodzie obok Flauma i auto ruszyło.

Zajęta myślą o swej karierze artystycznej Hela nawet nie zwracała uwagi na to, jakimi jadą ulicami. Sąsiad jej i protektor nie przerywał jej marzeń, siedząc obok sztywny i milczący.

Niebawem samochód stanął.

— Pani będzie łaskawa... — zwrócił się do niej Flaum z uprzejmym uśmiechem, otwierając drzwiczki i pomagając jej wysiąść.

Nie zauważyła nawet szyldu hotelu, do którego wprowadził ją Flaum.

Za chwilę znaleźli się na drugim piętrze w niezbyt obszernym, lecz przyzwoicieumeblowanym pokoju hotelowym.

— Tu jest biuro pana? — odezwała się Hela tonem pewnego zawodu, gdyż pokój ten nie wywierał wrażenia biura poważnej instytucji filmowej, której dyrektorem był rzekomo Flaum.

Uwagę tę przyjął jej protektor pobłażliwym uśmiechem.

— Biuro moje, łaskawa pani, i to takie prawdziwe biuro, jakie zapewne ma szarowna pani w swej wyobraźni, znajduje się w Berlinie. Tu urządziłem sobie taką małą filję na czas mego krótkiego pobytu w Polsce. Narazie większego nie potrzebuję. Lecz niech pani nie razi ubóstwo tego pokoju. Pra-

wdziwy przepych mej filmotwórni ujrzy pani niebawem, o ile okaże się, że istotnie posiada pani potrzebne kwalifikacje na artystkę filmową — rzekł poważnie.

— Pani będzie łaskawa usiąść, ja zaś pozwolę sobie wyjaśnić jej, w jakim celu ośmieliłem się prosić panią do siebie.

Hela usiadła i całą uwagę skupiła na wyjaśnieniach swego protektora.

— Aczkolwiek jestem jednym ze współwłaścicieli filmotwórni w Berlinie — mówił Flaum — dbając o zdrowy rozwój stworzonej przezemnie placówki filmowej, nie kieruję się w doborze artystów i artystek chwilowem wrażeniem lub jakąś sympatią, lecz wybór ten traktuję poważnie, fachowo. To też — aczkolwiek wyczuwam w szanownej pani wcale dobry materiał na artystkę filmową — nie mogę jednak polegać na osobistych wrażeniach wzrokowych, lecz chcąc umożliwić pani zaangażowanie jej do mej wytwórni, której — nawiasem mówiąc — filję zamierzam otworzyć w Polsce, uważam za konieczne przeprowadzenie bardziej fachowych badań narazie bodaj co do fotogeniczności łaskawej pani.

W tej właśnie sprawie porozumiałem się ze znaną mi firmą w Katowicach, gdzie obiecano, korzystając z okresu nakręcania pewnego filmu, dokonać próbnych zdjęć filmowych z pani. Te próbne fotostaty zamierzam przesać niezwłocznie memu reżyserowi do Berlina a pragnę przypuszczać, że przyspieszą one przychylną decyzję co do zaangażowania pani.

Doradzam skorzystać z nadarzającej się sposobności, nie zlekakając ani

chwili.. — zakończył swe wyjaśnienia tonem przekonującym.

— To jest?... — odezwała się Hela zdumiona.

— To jest, o ile oczywiście pragnie łaskawa pani przyszy swój zawód artystyczny traktować na serio, trzeba było jeszcze dziś i to prawie zaraz wyruszyć do Katowic.

— Ależ to niemożliwe — zaprotestowała Hela: wszak nie jestem przygotowana do podróży.

— A cóż to za podróż? — uśmiechnął się pobłażliwie: jest to tylko krótka przejażdżka, jutro wieczorem a najdalej pojutrze rano byłaby pani już z powrotem w Poznaniu..

— Ale przecież nie mogę wyruszyć bodaj na jedną dobę z Poznania bez uprzedzenia o tem doktora Krechowickiego.. — wahała się Hela: co prawda jutro niedziela, a więc dzień wolny od przyjęć pacjentów, lecz tak niespodziany mój wyjazd bez uprzedniego powiadomienia o nim doktora mógłby wywołać pewne podejrzenia i plotki. Wszak chyba pan, panie dyrektorze, sam to rozumie?

— Wyznam, że nie przypuszczałem, aby szanowna pani tak dalece była uzależniona od swego dotychczasowego chlebodawcy, iż nie mogłaby bez jego aprobaty rozporządzać swym wolnym od zajęć czasem.. — zauważył Flaum, a w tonie, jakim wypowiedział to zdanie, Hela odczuła szczyptę ironji.

Uwaga ta wywarła na Helę niemiłe wrażenie i zamiast skłonić do ustępstw w kierunku propozycji Flauma, spotęgowała w niej chęć stawiania oporu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Polski.

Walny zjazd Zw. Obrony Kresów Zach.

W dniu 12 bm. w sali posiedzeń rady miejskiej w Białymstoku odbędzie się walny zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich. Spodziewany jest liczny udział delegatów.

Głodówka w więzieniu.

W więzieniu karnem w Brzeżanach rozpoczęło głodówkę 17 politycznych więźniów, przebywających pod zarzutem zdrady stanu. Są to studenci oraz byli ukraińscy strzelcy siczowi.

Zjazd prezesów sądów apelacyjnych.

W dniach 8 i 9 stycznia br. odbył się w ministerstwie sprawiedliwości zjazd prezesów sądów apelacyjnych, poświęcony sprawom, związanym z wprowadzeniem w życie rozporządzeń wykonawczych ministra sprawiedliwości do prawa o ustroju sądów powszechnych.

Kobieta zginęła w płomieniach.

Na Piskorzewie, przedmieściu Kalisza wybuchł pożar w dużym drewnianym budynku. Ogień w krótkim czasie ogarnął cały dom. Mimo energicznej akcji ratunkowej, nie udało się domu uratować. W płomieniach zginęła 45-letnia Lucja Dukala, która nie zdołała przedrzeć się przez rozszalały żywioł. Istnieje podejrzenie, że dom został podpalony.

Okropna śmierć starca.

Mieszkaniec gminy Pass w pow. białymskim, 70-letni Marcin Golaszewski, tułał się po wsi bez środków do życia, głodny i chory. Wreszcie urząd gminny postanowił starca adaszać do Warszawy. Gospodarz Stawiński miał przewieźć starca na gołych deskach wozu, z garścią słomy pod głowę, przykrytego workiem od kartofli. Po przebyciu 30 km., w szpitalu na Czystem, gospodarz podniósł z wozu skostniałe zwłoki starca.

Czego żądają urzędnicy sądowi?

Minister sprawiedliwości dr. Car przyjął deputację zarządu Centralnego Związku Urzędników Sądowych, która przedstawiła mu postulaty w sprawie przesunięć i awansów, oraz w sprawie zmiany tabeli stanowisk urzędniczych w sądownictwie. Minister przyjął deputację bardzo życzliwie i przyrzekł zajęcie się przedłożeniami i postulatami, a w najbliższym czasie odbyć specjalną konferencję z delegatami urzędników sądowych.

Bezrobotni w Białymstoku.

W ub. tygodniu z fabryk białostockich zwolniono ogółem 729 robotników.

Pożar w łódzkiej fabryce.

W Łodzi przy ul. Kilińskiego wybuchł pożar na 3-ciem piętrze fabryki koronek Białera. Spaliły się duże zapasy przędzy. 3 cie i 4-te piętro zniszczone. Straty bardzo wielkie. Fabryka była ubezpieczona.

Samobójstwo w restauracji.

W Katowicach na korytarzu jednej z restauracji pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru nieznanego mężczyzna lat około 35. Samobójca przybył do lokalu w towarzystwie dwu kobiet. Podczas rewizji nie znaleziono żadnych dokumentów, na podstawie których można by stwierdzić tożsamość denata.

Zamiast podprokuratorów — wiceprokuratorzy.

W bieżącym miesiącu nastąpi wprowadzenie nowych stopni służbowych w magistraturze sądowej. Podprokuratorzy sądów apelacyjnych otrzymają tytuły wiceprokuratorów. W sądach okręgowych czynni będą prokuratorzy i wiceprokuratorzy. Do tej ostatniej kategorii zaliczeni zostali pprokuratorowie, którzy mają już za sobą 3-letnią służbę. Nominacje wiceprokuratorów przez p. min. sprawiedliwości nastąpią do dnia 15 stycznia.

Opatrzność czuwała nad dziećmi.

Krótko przed świętami Bożego Narodzenia mrok małej izdebki grabarza Bieleckiego przy ul. Żytniej w Warszawie rozjaśnił migotliwy błysk zapalanej gromnicy. Zmarła p. Helena Bielecka, siostra grabarza.

U wezglowia zmarłej zebrała się cała rodzina Bieleckich: ojciec, matka i dwójka dzieci, 5-letni Miecio i 4-letnia Halinka.

Z łękiem tuląc się do matki, szły drobne dzieci za skromnym karawanem, wiozącym zmarłą ciotkę na miejsce wiecznego spoczynku.

Od tego czasu dzieci bały się, cisza pustego pokoju napieniała je panicznym strachem.

Dlatego matka umieściła je w żłóbku miejskim a, wracając z pracy, zabierała je do domu. W tych dniach, wróciwszy do domu z dziećmi, rozebrała je i ułożyła w łóżeczkach, poczem wyszła do ambulatorjum dentystycznego Kasy Chorych.

Dzieci zostały same. Po chwili umilkły na schodach kroki matki. W mieszkaniu zapanowała przeraźliwa cisza, przerywana tylko jednostajnym tykaniem zegara.

Strach wypełnił serduszka dzieci.

— Ja się boję — zawołała dziewczynka, wtulając zapłakaną twarzyczkę w poduszkę.

Dygocący pod kołderką Miecio uświadomił sobie, że i on się boi. Rozpacзлиwa myśl zaświtała w głowie dziecka.

Uciec stąd, z tego ciemnego pokoju od tej samotności, gdzieś do ludzi.

Nie namyślając się, wyskoczył Miecio z łóżka. Gorączkowo zaczął ubierać się, wyciągał, wyciągał, wyciągał jej ciotkę, botki, z niezwykłą troskliwością zaplął pod szyję paltocik, naciągnął rękawiczki.

A potem ubrał się sam.

Gdy już byli gotowi do wyjścia, wdrapali się na okno. Chłopiec otworzył lufkę.

— Wychodź tędy, drzwi zamknięte na klucz.

Dziewczynka zawałała się. Braciszek pchnął ją w plecy...

Opatrzność czuwała nad maleństwem.

Pod oknem znajdowała się sterta miękkiego śniegu, na który z wysokości pierwszego piętra spadła mała Halinka. Cudem jakimś nie się dziecku nie stało.

W chwilę potem skoczył z okna chłopiec. I on wyszedł cało i szczęśliwie.

Dzieci ułożyły na śniegu. Przytuliły się do siebie i czekały cierpliwie na powrót matki.

P. Bielecka wróciła w pół godziny.

Przerażenie zatamowało jej głos, gdy ujrziała swe dzieci siedzące na śniegu.

— Nie gniewaj się mammo — rzekł wstając chłopczyk — to ja wyrzuciłem z okna Halinkę i sam wyskoczyłem, bo baliśmy się... sami w mieszkaniu.

Cała Wola rozbrzmiewa wieścią o cudownym ocaleniu Miccia i Halinki.

Kasiarze włamali się do sądu.

W Bydgoszczy niewyśledzeni dotąd kasiarze włamali się przy pomocy podrobionych kluczy głównymi drzwiami do sądu powiatowego, a następnie dostawczy się do ubikacji parterowej, gdzie znajdowała się kasa ogniotrwała,

usilowali rozpruć ją zapomocą tzw. „raka”. Kasiarze jednak zostali przez kogoś spłoszeni, gdyż pozostawwszy na miejscu narzędzie i nic nie skradłszy zbiegli. Bliższe szczegóły podamy w przyszłym numerze.

Wielki pożar w Bydgoszczy.

Dnia 8 bm. wiecz. w Bydgoszczy wybuchł pożar w dwupiętrowym domu przy ulicy Jagiellońskiej 3, który zniszczył całe poddasze domu, dach, oraz wewnętrzne urządzenie mieszkania lokatorów Schmidów. Pożarowi uległa również górna część klatki schodowej. Szkody są poważne. Przybyła na miejsce straż pożarna po przeszło godzinnej

pracy ogień stłumiła. Ogień powstał przypuszczalnie przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Niektórzy z lokatorów zbyt późno spostrzegli grożące im niebezpieczeństwo i nie mogli już przebyć objętych ogniem schodów, dopiero przybyła straż ogniowa zajęła się ich ratowaniem.

Ile mięsa spożywają Polacy?

Mimo propagandy wegetariańskiej, mimo nawoływań jaroszy, że spożywanie mięsa nie jest potrzebą a tylko „nałogiem” — nie sposób sobie wyobrazić społeczeństwa, któreby się z własnej woli wyrzekło szyneli, kotletów i zrazów, zastępując je befsztykami z kartofli, bądź rosółami z jarzyn.

Niewątpliwie te ostatnie specjalności mogą być i smaczne i nawet pożywne, jednak konsumowanie ich wyłącznie bez spożycia mięsa, nie doda sił organizmowi ludzkiemu.

Jeżeli chodzi o Polskę, to spożycie mięsa jest u nas bardzo słabe, na co jednak wpływają nie upodobania mieszkańców, ale warunki gospodarcze i drożyzna. Od czasów wojny nauczyliśmy się czynić oszczędności na własnym żołądku z dużą ujmą dla zdrowia. Przyzwyczajenie to trwa do dziś dnia, bowiem są jeszcze, niestety, miejscowości tak ubogie, że codzienne spożywanie mięsa uważane jest tam za luksus. Przeciętnie każdy mieszkaniec Polski spożywa zaledwie 18,4 kg. mięsa rocznie, czyli, że wydaje 52 zł rocznie na ten cel. Pod tym względem oszczędzamy, pod innym natomiast jesteśmy rozrzutni, bowiem na tytoń i wódkę wydajemy rocznie przeciętnie 43 zł, czyli niewiele mniej, niż na mięso. Najwięcej kotletów wieprzowych i wołowych spożywa były zabór pruski, bo około 32 kg. na jednego mieszkańca. Na drugim miejscu stoja województwa wschodnie,

które konsumują przeciętnie 20,5 mięsa, wreszcie b. Kongresówka, gdzie na jednego mieszkańca wypada 9,5 kilo wieprzowiny, 7 kilo wołowiny i cielęciny i aż 30 deka baraniny, czyli razem 16,7 kilo, a już na szarym końcu idą województwa południowe, gdzie na jednego wieśniaka czy mieszczanina przypada tylko 12,5 kilo mięsa.

Ta nierównomierność konsumpcji jest wynikiem niejednakowo rozwiniętej hodowli trzody, jednak jeżeli chodzi o konsumpcję mięsa wieprzowego, to wchodzi tu w grę inny czynnik, a mianowicie stopień zamożności mieszkańców, który w rozmaitych dzielnicach Polski bardzo się różni. Coprawda ci, którzy oszczędzają na mięsie, zużywają więcej kartofli i chleba. Jednak nie wpływa to dodatnio na zdrowie tej warstwy ludności.

Jeżeli ogólne spożycie mięsa w Polsce zestawimy z zagranicą, dojdziemy do wyników bardzo smutnych.

Każdy Niemiec spożywa rocznie około 48 kg. mięsa, a Anglik przeciętnie nawet 60 kilo nie licząc olbrzymiej ilości jaj i produktów mącznych. Nie też dziwnego, że na naszej wsi i w miastach szerzy się gruźlica, że dzieci są blade i niedorozwinięte. Zaradzić temu można tylko w jeden sposób: rozwinąć i popierać intensywną hodowlę bydła, co wpłynęłoby niewątpliwie na potanieńnię mięsa.

List z Poznania.

Na przełomie 1928-29. — Rok Powszechnej Wystawy Krajowej. — Jej oddźwięk zagranicą. — Obawy niemieckie. — Zjazdy i uroczystości wszechsłowiańskie. — Jeszcze uroczystości powstaniowe. — Niezadowolonia, fantazje „-cej” powstańców. — „Żdziebko” prawdy. — Co to jest „żdziebko”? — Śmiech jako środek przeciw grypie. — Zatarg między Kasami Chorych a Związkiem Lekarzy Polski Zachodniej.

Poznań, 8 stycznia.

Zatem piszemy od kilku dni rok 1929. I dla piszącego „Listy z Poznania” zmiana ta ważna. Przecież rozpoczął się rok, który w historii Poznania odegra rolę dziejową: rok Powszechnej Wystawy Krajowej.

Nie tylko Poznań, ale cała Polska czyni gorące przygotowania, by to święto, mające najgodniej uczcić dziesięciolecie naszej niepodległej państwowości, wypadło najokazalej, by tak swoim, przede wszystkim obcym wykazać, że Polska pierwsze swe lat dziesięć umiała zużyć na swe umocnienie i że dziś przedstawia ważki czynnik w międzynarodowej dziedzinie nie tylko politycznej, ale i gospodarczej oraz kulturalno-społecznej, przywrócić szereg wartości i pozytywnych, będących dorobkiem nie tylko dla Polski samej, ale dla całej światowej rodziny narodów.

Leżą przypadkowo przedemną gwiazdkowy i noworoczny numer berlińskiej „Borsen Ztg.”, organu wielkiego handlu i kapitalu. Zamieszcza on w świątecznym artykule rzekomo dowód na to, że Niemcom nie jest tak pilny traktat handlowy z Polską. W noworocznym zaś grzmi przeciw polskiej polityce morskiej, budującej Gdynię, jako symbol łażeń białego orła do umocnienia się i na morzu Bałtyckim. Pełen perfidnej złości nie może jednak nie utulić swego podziwu dla energii polskiej, która z niczego tworzy Gdynię... Obawą przed Gdynią nazwać można ten artykuł, tak silnie przebiega ona między wierzącymi.

I w tych warunkach unaocznia się tem silniej znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej. Poraz pierwszy też, licząc się z zbliżającym terminem wystawy, wystąpił Wydział Propagandowy z bardzo praktyczną akcją propagandową, rozrzucając na cały świat artystycznie wydane broszurki w językach niemieckim, włoskim, francuskim i angielskim, w których, podając zakres wystawy, zaciekać cudzoziemca pięknem Polski, umieszczając szereg widoków z ziemi polskiej.

O ile wiemy, mają się równocześnie ukazać podobne broszurki i w językach słowiańskich, by tą drogą zbliżyć naszych pobratymców z Polską, zwłaszcza, że przeważających jest szereg międzyśłowiańskich zjazdów i uroczystości, jak słowiański festiwal muzyczny i śpiewaczy, zlot sok li wszechsłowiański, kongres lekarski, prasowy itd.

Nowy rok rozpocząłem w Poznaniu dalszym rozpamiętywaniem **odruchu wyzwoleniowego z 27 grudnia 1918** roku. Pisano o powyższych uroczystościach szeroko. To też uzupełnić mi wypada tylko kilku uwagami. Znalazło się wielu niezadowolonych, którzy twierdzą, że uroczystości miały zbyt jednostronny charakter. Mam wrażenie, że skargi te są przesadne. Natomiast rocznica wykazała, że wcale bujną mamy fantazję. Nabujano bowiem w szeregu artykułów wiele „poezji”, niezgodnej z rzeczywistością. Poza tem namnożyło się wielu „powstańców”, co do których ktoś złośliwy wcale dowcipnie powiedział, że im bardziej oddalać będziemy się od powstania, tem więcej mnożyć się będzie liczba powstańców, jak nie zmniejsza się, a wzrasta liczba weteranów z 1863 r.

Rdzenny Poznaniak nie mówi „wcale znaczna doza prawdy” a „żdziebko” prawdy. „Żdziebko” to podchwyciły rozmaite poznańskie artysty i literaty i utworzyły pod znakiem „żdziebka” wesołe zrzeszenie, które w sylwestrowy wieczór rozmaite naprzystości poznańskich uroczystości wcale dowcipnie wykpiło. Śmiano się trochę w Poznaniu, a że śmiech jest pono wcale poważnym środkiem przeciw grypie, jako oznaka ujawniająca „radość życia” jak twierdzi ostatnio pewien amerykański lekarz, więc śmiejęmy się serdecznie i ochocho, chwytając rozmaite przejawy życia i z wesołej strony, tem bardziej, że w tej chwili choroba wszelaka tak w Poznaniu jak i na Pomorzu jest lukusem wobec zatargu między Kasami Chorych a Związkiem Lekarzy Polski Zachodniej. Wasz.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Gdańsk, dnia 10 stycznia 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś. Agatona pap., Honoraty p.
Jutro. Higinusza pap., Teofila m.
Wschód słońca: 8.10.
Zachód słońca: 16.05.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Styczeń

10 stycznia. Otwarcie sejmu w Warszawie 1677.

WIDOWISKA W GDAŃSKU.

Kabaret w Danziger Hof. Występy berlińskich artystów. Film i kabaret.

Kabaret „Reichshof - Palast”. Program międzynarodowy do rana 4 tej. Występy baletu i inne atrakcje, tańce tow. — Wstęp wolny.

— **Prawda o podjęciu 45000 złotych.** W niektórych miejscowych gazetach niemieckich ukazała się notatka, jakoby 2 uczniowie jednego z tut. banków podjęli w polskim urzędzie pocztowym Gdańsk 1 za fałszywym pokwitowaniem 45000 złotych i 1500 guldenów. Notatka ta nie odpowiada prawdzie, gdyż powyższe kwoty nie zostały wypłacone przez polski urząd pocztowy Gdańsk 1 przy placu Heveliusa.

— **Artysta w swym fachu przed sądem.** Jak donosiliśmy swego czasu, przychwycony został w budce ustępowej jednego z tutejszych cmentarzy fałszerz banknotów guldenowych Kurt Müller. Jak wiadomo, M. który był jedynie zwykłym ekspedjentem u jednego z tut. kupców, dzięki czytaniu odpowiedniej lektury i nadzwyczajnej pilności przysporzył sobie w fachu fotograficznym i litograficznym tyle wiedzy, że uchodzić może dziś jako artysta niemający w swoim rodzaju. Jego fałszyfikaty stworzone w najprymitywniejszych warunkach były tylko z trudnością do rozpoznania, od prawdziwych banknotów. Ten artysta w swoim rodzaju stał w dniu wczorajszym przed tutejszym sądem przysięgłych. Rozprawa odbywa się przy tłumym udziale publiczności. Po ukończeniu rozprawy nie omeszkamy o wyniku poinformować naszych czytelników.

— **Nieproszony i niemły gość.** We Wrzeszczu doszło onegdaj w ciągu popołudnia w domu niejakiego Hermanna J. do gwałtownej bójki w ciągu której niejaki Franz Krause robotnik zdemolował całe urządzenie mieszkalne, tak że musiano go zapomocą pogotowia policyjnego odstawić do więzienia policyjnego. Jak wykazały dochodzenia, Krause przyszedł do J. celem omówienia kilku kwestii wspólnych z warsztatu pracy, przyczem doszło do sprzeczki. Krause znany furjat odrazu rzucił się na J., który leżał w łóżku nożem i byłby go poważnie pokaleczył gdyby nie jego brat Feliks, który powstrzymał go od dokonania tego czynu. Skrepowany przez obu przeciwników furjat zaczął się rzucać i kopać wszystko co stało dookoła niego tak silnie, że nim zaalarmowana policja przybyła na miejsce zdążył nieomal całe urządzenie mieszkalne zdemolować. W więzieniu policyjnym będzie miał zapewne dość czasu namyśleć się nad głupotą takich poczyną.

Akcja oświatowa w Gminie Polskiej.

Praca wydziału oświatowego.

Zreorganizowany wydział oświatowy przy Gminie Polskiej E. V. ogłasza następujące wykłady:

Dnia 10 stycznia w Tow. Młodzieży Kat. Wrzeszcz: „O możliwościach podróży międzyplanetarnych” — prel. prof. dr. Jeż.

Dnia 14 stycznia w Tow. Polek Gdańsk „O higienie mieszkania” — prel. prof. Browińska.

Dnia 15 stycznia w Towarzystwie Polek, Wrzeszcz: „O roślinach mięsożernych” z przeżroczami. — prel. prof. Czarstkowski.

Dnia 16 stycznia w Tow. Polek Sidlice: „O prawym charakterze” — prel. ks. prof. Nagórski.

Pp. prezesów towarzystw, którzy do tychczas nie zgłosili się po wykłady, prosimy niniejszem zgłosić się jak najrychlej u prezesa wydziału oświatowego, prof. Kozaneckiego wzgl. u sekretarki wydziału prof. dr. Jeżowej, gimnazjum polskie, Am weissen Turm 1.

Zgłoszenia należy złożyć najpóźniej na 10 dni przed każdorazowym wykładem. Prosimy również o dokładne podanie miejsca i godziny zebrań oraz o wyszczególnienie ew. życzeń dotyczących się dziedziny wykładów. Apelujemy do pp. prezesów, aby zachęcali członków swoich towarzystw do regularnego uczęszczania na wykłady, gdyż od frekwencji zebrań zależy będzie dalszy rozwój akcji oświatowej.

Nowe projekty tramwajowe.

Połączenie „Nowego” Wrzeszcza z centrum miasta.

Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, postanowiła rada nadzorcza tow. akc. gdańskiej sieci elektrycznej zwrócić się do miasta wzgl. senatu o zezwolenie na budowę nowej linii tramwajowej, jakaby w przyszłości połączyła tzw. „Nowy” Wrzeszcz, czyli nowozabudowaną część przedmieścia jak Halbe Platz, Ringstrasse, Heeresanger itp. Jeżeli ze strony władz miejskich nie będą robione przeszkody, rozpocznie się z budową natychmiast po wykończeniu budowy nowej linii do Nowogoportu, czyli że jeszcze na wiosnę. Według projektu, jaki nam szcze-

gółowo przedstawiono, nowa linia po biegnie z miasta po lewej stronie toru kolejowego w przedłużeniu linii Weidengasse—Hansaplatz przez Halbe Allee aż do Sporhalle i to dwutorowa. Stąd linia pobiegnie przez Ostseestrasse obok Helene Saage Schule i poprzez Mau Halbe Platz aż do Ringstrasse jako stacji końcowej.

Jak z tego projektu w połączeniu z dotychczasowymi nowymi budowlami z ostatnich lat wynika, inicjatywa budowlana towarzystwa elektrycznego jest niemała i pochwały godna.

Drogocenne darowizny dla muzeum gdańskiego.

W ostatnich dniach muzeum gdańskie zbagaciło się dzięki ofiarności przysięgłych sztuki, chcących pozostać bez wymienienia o kilka arcydzieł, jakie stanowią bardzo drogocenne nabytki i zabytki z dawnych czasów świetności Gdańska. Poza portretem prez. Sahma, pendzla Otto Dix'a z Drezna otrzymało muzeum znany obraz gdańskiego artysty Brunona Paetsch pt. „Italienische Reise” („Podróż włoska”). Dzięki ofiar-

ności rady miejskiej zdołano zachować także dla muzeum kilka głównych sztuk ze spadku znanego mecenasa sztuki kupca Ottona Nipkowa z Gdańska, a mianowicie obicie ścienne z mozaiki drzewnej bezcennej wartości i dwa kolumniki gdańskie z kamienia i marmury gdańskiej roboty z XVII wieku. Przejęcie i obudowanie tych dzieł w muzeum potrwa oczywiście jeszcze sporo czasu.

— **Walka z policjantem.** Onegdaj po północy około godz. 1 zauważył policjant dyżurujący na promie do Westerplatte pawnego podejrzanego osobnika, którego odstawił celem zbadania tożsamości do odwachu. Tutaj „podejrzany” wylegitymował się jako Otton A. marynarz ze statku „Delphine”, wobec czego zwolniono go. Z komisariatu zatrzymany udał się wzdłuż mola do statku, stojącego przy

nadbrzeżu, podczas gdy policjant podobno siedzi za nim o 20 kroków wstecz. Według oficjalnego komunikatu wydz. prasowego senatu, w tej chwili ów osobnik zaczął czynnie policjanta, tak że ten zmuszony był ciągnąć białą broń i zraniał zaczepiającego poważnie na głowie i twarzy tak poważnie, że musiano go po obandażowaniu przez lekarza odstawić do szpitala.

— **Ofiara gwałtu.** Znowu mamy do zanotowania nową ofiarę gwałtu obecnie już kilku-nastą z rzędu od początku nastania mroźnej zimy. Ofiarą gwałtu tym razem padła 26-letnia szwaczka Gertrud Schnelle z Wrzeszcza. Nieszczęśliwa upadła na bruk w chwili, gdy przekroczyć chciała jezdnię ulicy Langgasse na narożniku Matzbauschegasse i doznała złamania nogi w kostce. Nieszczęśliwą przedstawiono po nałożeniu bandażu doraźnego przez lekarza zamieszkałego w pobliżu do szpitala.

— **Pocztówka propagandowa: Nasz dostęp do morza.** Pragnąc ułatwić zadanie do popularyzacji znaczenia morza dla Polski, wydał Zw. Obrony Kresów Zachodnich wspólnie z Instytutem Bałtyckim odpowiednią pocztówkę. Rysunek i tekst pochodzi od prof. dr. Michała Siedleckiego. W sprzedaży detalicznej wynosi cena jednej pocztówki 20 groszy. Przy zakupie większych ilości wprowadzono następujące zniżki: od 20—100 sztuk po 17½ grosza za sztukę, od 100 wzwyż po 15 groszy za sztukę, od 500 wzwyż po 12½ grosza za sztukę, od 1000 wzwyż po 10 groszy za sztukę. Zamówienia prosimy kierować pod adresem Dykcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7, tel. 40-56.

Z życia Towarzystw.

K. S. „Gedania”. W poniedziałek, dnia 14 stycznia 1929 r. o godz. 20 odbędzie się w sali hotelu Continental zebranie Wydziału Sportów zimowych przy K. S. „Gedania”. Wszystkich sympatyków sportów zimowych, tak członków jak i gości zaprasza kierownik Wydziału.

Walne zebranie Delegatów VI. okręgu śpięwaczego w Gdańsku odbędzie się w drugiej połowie lutego br. o czym się koła zawiadomi. Zarząd okręgowy.

Wielki bazar

w Gdańsku 3 lutego 1929 r. w salach Stoczni (Danziger Werftsäle) na ochronki Macierzy Szkolnej i na kościół polski.

Posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 17 w dużej sali Dykcji Kolejowej. Uprasza się wszystkich o konieczne przybycie.

Wszelkich informacji w sprawie bazaru udziela biuro Macierzy Szkolnej w Gdańsku, am Olivaertor 2-4. lub członkowie komitetu ściślego ks. prob. Komorowski, p. Kurzyński, p. dr. Marszałek, p. Gaweł i p. Kreft.

Uprasza się wszystkie towarzystwa polskie, aby w dniu 3 lutego br. nie urządzały żadnych imprez.

Za komitet ścisły: ks. prob. Komorowski, prof. Gaweł, kierownik biura Macierzy Szkoln.

Polski Związek Kolejowców Koło Gdańsk urządza w niedzielę, dnia 3 lutego br. zabawę karnawałową w pięknie udekorowanej sali Bildungsvereinshaus Hlntergasse 16, na którą uprasza pp. Członków i sympatyków. Zarząd.

Polski Klub Szachowy w Gdańsku z dniem 10 stycznia br. rozpocznie się w hotelu „Continental” I. p. pokój nr. 12 turniej o mistrzostwo polskie na W. M. Gdańsk na rok 1929. Termin zgłoszeń do 10 stycznia włącznie. Uprasza się o liczny udział członków i sympatyków gry szachowej.

Mowa

prezesa okręgowego p. inspektora Kazimierza Szymańskiego wygłoszona przy uroczystym opłatku gdańskich polskich drużyn śpiewaczych 6-go stycznia 1929 r. w Stoczni gdańskiej.

Dostojni Goście...

Kochani Śpiewacy...

1928 lat upłynęło od chwili, kiedy w Judzkiej krainie w Betlejemie zatrzymała się dziwna jasność gwiazda nad ubogą stajenką — aby ludowi pastusze, a potem trzem królom ode wschodu słońca wskazać żłóbek, w którym na sianku Najświętsza Pienienka złożyła Jezusa Nowonarodzonego... 1928 lat upłynęło od chwili — kiedy otwary się wierzeże niebieskie i w ośniewającej światłości spłynęły na ziemię niezliczone chóry anielskie, aby Małej Dziecinie wypiewywać kolendy — aby zwiastować wielką światu nowinę **Narodzenia Pana** i aby głosić pieśnią: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli...

I rozlały się strugi światłości niebiańskiej po całej ziemi i przecisnęły się do najuboższej nawet strzechy... i pobudziły pta-

ki... bydelko na łąkach i w oborach..., a najpierwej **biedny lud pastuszy.**

Z promieniami światła anielskiego, wlewała się do uszu ziemi i serc ludzkich nowina..., że **Słowo** stało się ciałem i zamieszkało między nami i że stał się cud wielki i niepojęty... Bóg stąpił między ubogie, aby rozdzielać źródła łask na żywot wieczny i aby odkupić od zagłady skazany na zatrącenie skutkami grzechu pierworodnego świat.

1928 lat upłynęło od onej chwili — kiedy świat cały witał Zbawiciela pod postacią maleńkiej **dziecinę** na ten świat przychodzącego i aby świat odrodził się znowu.

I oto my dzisiaj zebrani przeżywamy serdeczne te uczucia radości — że w pamiętce Narodzenia Pana — dana nam jest możność uczczenia Tej Najświętszej Dziecinę złożonej na sianku — że nam dana jest łaska zmazania naszych win i rozpoczęcia życia nowego... w myśli łask, które na lud spłynęły w Narodzenie Syna Bożego.

Syn Boga żywego schodzi codziennie do nas podczas Mszy świętej na Pańskie ołtarze i zamieszkuje w sercach naszych — Boska Dziecina uczestniczy wiernemu ludowi katolickiemu w uroczystych chwilach obchodów tej wielkiej i świętej pamiąt-

Narodzenia... i my dziś mamy ująć w dłoni opłatek pod którego postacią Pan schodzi do nas z nieba na ziemię, aby dzielić się nim wyrazić sobie serdeczne życzenia.

Moi kochani śpiewacy...

Sama forma łamania się opłatkiem dla zwyczaju... byłaby niegodną Polaka katolika, gdyby pozostała tylko forma.

Ojcowie nasi w dawnych wiekach łamiąc się opłatkiem — przebaczały sobie najcięższe nawet winy... nawet śmiertelnemu wrogowi — któryby w okresie świąt Bożego Narodzenia z opłatkem w ręku w próg wstąpił... odpuszczano wszystkie winy, a opłatek był tym spójnikiem, który goił rany i zamieniał nienawiść na miłość i zgodę.

Otóż i ja dzisiaj jako Wasz prezes okręgowy, drodzy moi śpiewacy, pragnęłym serdecznie, aby zwyczaj łamania się opłatkiem, który z taką radością przyjął się w naszym okręgowym zespole — nie pozostał tylko zwyczajem... ale aby stał się niecią duchową, która nas tu zebranych na obchód gwiazdkowy połączył ze stajenką Betlejemską dla uzyskania łaski pielęgnowania w sercach naszych tej miłości, jaką Bóg Człowiek przyniósł nam z nieba i tego pokoju, o jakim aniołowie śpiewali.

Niech znikną wszelkie chmury, które te łaski Bożego Dzieciątka w sercach naszych

przysłaniają, ...wszak jesteście dziećmi Polskiej, którą dziesięć lat temu Bóg cudem wskrzesił z Martwych, aby Żyła..., wszak jesteście dziećmi tej ziemi..., która za wiarę i Ojczyznę tyle tysięcy razy krwią serdeczną spłynęła..., wszak jesteście dziedzicami tych imion — które krwią własną podpisywały akt „Polska zawsze wierna”, ...wszak Królową Nieba i Ziemi przez Jana Kazimierza obraliśmy sobie za królową naszej Ziemi...

Życzę Wam tedy serdecznie, ...abyście w tym nowym roku doczekali się szczęścia w domach Waszych — w Rodzinach — w Waszych zawodach, ...by ciężkie dni, o ile je Pan na Was zsyłał w dowód łaski, ...aby się zamieniły w ciepło i pogodę serca i duszy... śpiewajcie, jak dotąd, kochani wesole — o choćnie, serdecznie, a śmiało nasze przecudne polskie pieśni ludowe i kościelne, aby z tych pieśni wykwiłała jak dotąd harmonja ducha..., owoc polsko-katolickiej pracy i aby zakwitło przez pieśń polską tu w Gdańsku **braterskie polskie wszystkich Synów jednej Matki Polskiej** dla chwały Boga i naszego zawsze szlachetnego Narodu.

Cześć Pieśni.

Burza długotrwałych oklasków — była wymowną odpowiedzią powyższe słowa.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku

zawiadamia niniejszem P. T. członków i sympatyków, że w dniu 16 bm. w Klubu Polskiego przy Neugarten 7, o godzinie 8 wieczorem, wygłosi prof. dr. Władysław Pniewski wykład na temat: „Przegląd literatury kaszubskiej”, zamiast poprzednio ogłoszonego zbiorowego wykładu prof. dra Dragana i prof. p. Frankowskiej.

O liczne przybycie osób interesujących się kaszubską literaturą — na wykład ten zaprasza najuprzejmiej Towarzystwo Przyj. Nauki i Sztuki. Wstęp dla członków Tow. bezpłatny, dla gości po 50 fen.

Zebranie Odd. Metalowców Zw. Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dnia 12. 1. o godz. 7 wieczorem w Domu Polskim, przy Wallgasse 16 a. Obowiązkiem członków jest uczęszczanie na swe zebrania.

WRZESZCZ.

Tow. Młodzieży we Wrzeszczu. W dniu 10. bm. będzie miał referat w Towarzystwie Młodzieży we Wrzeszczu p. prof. dr. Jeż „O możliwości podróży międzyplanetowych” w Domu Akademickim w małej sali o godz. 18,30. O liczny udział prosi Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Akademickiego. Ciekawy wykład z przezroczami z przyrody wygłosi p. prof. Czartkowski. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Zebranie filij Zw. Z. Z. P. we Wrzeszczu odbędzie się w sobotę, dnia 12. 1. o godz. 7-ej wieczorem w Domu Akademickim przy Heeresanger 11 a. O punktualne, liczne przybycie prosi Zarząd.

OLIWA. W czwartek, dnia 10. bm. o godz. 7,30 wieczorem odbędzie się w sali refektarza klasztoru oliwskiego miesięczne zebranie Tow. Ludowego „Jedność” w Oliwie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu z przebiegu czynności, 2) zameldowanie dzie w wieku szkolnym do klasy polskiej w Oliwie, 3) wybór księdza kuratosa Kowalskiego honorowym prezesem, 4) przygotowanie obchodu jubileuszowego Towarzystwa. Ze względu na ważność obrad uprasza się o przybycie wszystkich rzeczywistych członków Towarzystwa na to zebranie z uwagi na to, że jest ono pierwszym zebraniem po wyborze nowego zarządu. Zarząd Tow. Lud. „Jedność”.

Stow. Polsko-Kat. Młodzieży w Oliwie urządza w niedzielę dnia 13. bm. o godz. 7 wieczorem w ochronie polskiej przy Ludolinerstr 12 b wieczornicę. Program wypełniają deklamacje, przemówienie patrona ks. Rogaczewskiego, występ chóru „Harmonia” z Sidlic oraz krotoczwila w jednym akcie „Lokatorzy”. Na zakończenie tańce do godz. 24. O liczny udział prosi Zarząd.

SIDLICE.

Gwiazdka „Sokoła” sidlickiego. W czwartek dnia 10. bm. o godz. 19,30 odbędzie się tradycyjny obchód gwiazdkowy dla młodzieży sokolej w sali p. Stepha w Sidlicach. Po uroczystości oficjalnej tańce. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków czynnych jak i męczynnych oraz gości prosi Zarząd.

Gaz trujący na okręcie.

Kapitan ofiarą wypadku.

Onegdaj przed południem zawinął do portu i stanął w dawniejszym U-boot-hafen statek niemiecki z Borkum. Po załatwieniu wszystkich formalności celnych, przystąpiono na zlecenie kapitana statku do dezynfekcji całego statku za pomocą kwasu pruskiego. Po dokonanej dezynfekcji jeden z członków załogi Stuart Homann Hean udał się do kajuty kapitańskiej i tutaj zastał swego

szefa w stanie bezprzytomnym, leżącego na podłodze kajuty. Widocznie kapitan padł ofiarą gazów trujących, jakie wywiązały się z rozpuszczenia kwasu i ulotniły się do kajuty. Na alarm Stuarta powołano karetkę pogotowia, która odwoziła bezprzytomnego do szpitala. Policja zajęła się wyśledzeniem przyczyny wypadku.

Rodzice, zgłaszajcie dzieci wasze do szkoły polskiej!

Rok stary się skończył. A w pierwszym miesiącu nowego roku powinien każdy ojciec Polak, którego dzieci uczęszczają jeszcze do szkoły niemieckiej, przystąpić do kierownika tej szkoły i zażądać:

„Proszę przekazać mojego syna moją córkę do szkoły polskiej.

Rodacy! Prawie na każdym wiecu stwierdzenie z wielką troską w sercu, że liczba ludności polskiej na terenie gdańskim bezustannie maleje. Któż temu winien, jeśli nie Wy sami? Na 100 wyborców Polaków, powinno przypadać dzieci w szkołach, klasach i oddziałach polskich przynajmniej 25, a przypada ich tylko 11 (jedenaście). A ponieważ są miejscowości, w których na 100 wyborców przypada dzieci w szkole polskiej 34, 38, nawet 39, musi w innych miejscowościach liczba dzieci tych być stosunkowo bardzo niska. Mamy miejscowości, gdzie na 100 wyborców Polaków przypada dzieci polskich w oddziale polskim tylko 5 (pięć). Skąd więc ma ludność polskiej na terenie gdańskim dopłynąć nowych członków, jeśli młodzież polska, chodząc do szkół niemieckich się wynaradawia i gnie! Swego czasu, gdy szkół i klas polskich jeszcze nie było, jak głęboko za nimi tęskniliśmy, a dziś, gdy uzależniono byt tych szkół od nas samych, szkoły te już nas nie interesują. Przecież w szkołach polskich uczą tych samych przedmiotów, co w szkołach niemieckich; a oprócz tego udziela się dzieciom polskim tygodniowo aż sześć lekcji języka niemieckiego. Tylko w szkole polskiej ma dziecko sposobność dokładnie nauczyć się i języka polskiego i niemieckiego, a człowiek znający dwa języki łatwiej otrzymuje chleb, pracę

i posadę niż władający tylko jednym językiem. Jak dotkliwie odczuwają niektórzy brak znajomości języka polskiego, o tem świadczy fakt, że do Zarządu Gminy Polskiej bezustannie wpływają wnioski o utworzenie kursów języka polskiego. Poza tem niema gazety, w której nie stałoby zapytanie: „Kto jest gotów udzielać mi lekcji języka polskiego?”. Więc zgłosiwszy dzieci twe do szkoły polskiej, nie wyrządzisz im żadnej szkody, ale polepszysz im możliwość i sposobność dostania się na wyższy stopień życiowy.

Na żądanie twoje kierownik szkoły okręgowej powinien spisać odpowiedni protokół. Daj podpis twój dopiero wtedy, gdyś się zapewnił, że rzeczywiście chodzi o przekaz dziecka twego do szkoły polskiej. Gdyby kierownik usiłował straszyć ojca, to spamiętaj sobie jego wywody i podaj je do protokołu w biurze Gminy Polskiej E. V., Wallgasse 16a. Zgłoszenie do szkoły polskiej przyjmuj-

je się w godzinach służbowych, włącznie od godz. 11 do 1 każdego dnia od 5—31 stycznia. Dla tych, którzy w tym czasie przybyć nie mogą, winien kierownik szkoły wyznaczyć jeden dzień tygodniowo dla zgłoszeń do szkoły polskiej w czasie od 5—7 wieczorem. Który to dzień jest, dowiesz się od dzieci.

W miejscowościach, gdzie niema dzieci 40 w wieku szkolnym, jak: w Starym Sztotlandzie, Postołowie, Piekło itd., winien ojciec zażądać, by dziecko jego uczono religii i języka polskiego w języku ojczystym. Poleca się zgłoszenie załatwić jak najprędzej, nie zwlekając.

Niezawodnie zjawiają się potem u ciebie różne indywidua, które będą usiłowały namawiać, ażebyś wniosek cofnął. Daj im odpawę, jak na Polaka przystało, i wyproś go stanowczo z pokoju. Cóżby powiedział twój ojciec, patrząc, jak dzięki twojej obojętności lub opieszałości, dzieci twoje wynaradawiają się!

Zwracamy wyraźnie uwagę na to, że w styczniu należy zgłaszać tylko dzieci starsze, już uczęszczające do szkół, zgłaszając je do szkoły polskiej.

Dzieci małe, rozpoczynające pierwszy rok szkolny, zgłaszać się będą w połowie lutego.

GMINA POLSKA w W. M. Gdańsku E. V.

(—) Ks. Miszewski.

MACIERY SZKOLNA E. V.

(—) Czarnowski.

SOPOT.

Zebranie Zw. Z. Z. P. w Sopocie odbędzie się we wtorek, dnia 22. 1. o godz. 7 wiecz. w ochronie przy Parkstrasse. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi zarząd miejscowy.

Echa mordu sopockiego.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się w myśl zapowiedzi oficjalnej przed tutejszym sądem dla młodocianych rozprawa karna przeciw 17-letniemu terminatorowi ślusarskiemu Georg Becherowi z Sopotu, który jak wiadomo swego czasu zamordował w domu, w którym zamieszkiwał staruszkę Sautenową, po-

czem zbiegłszy już kilka dni po dokonaniu ohydnej czynu dostał się w ręce karzącej sprawiedliwości ludzkiej. Prawdopodobnie rozprawa potrwa przez dwa dni, gdyż zawezwano cały szereg świadków na podstawie których świadectwa orzeknie się o wymiarze kary dla młodocianego przestępcy.

Foki i delfiny w zatoce.

Jak nam donoszą rybacy helscy, zaobserwowano w tych dniach w zatoce całe masy psów morskich i wielką ilość delfinów w wodach dookoła półwyspu helskiego. Drapieżniki te dzięki swej wielkiej żarłoczności wyrządza-

ją rybakom poważne szkody, gdyż nawet rzucają się na sieci wystawione w morze, ogalając je formalnie ze zdobyczy. Kilka sztuk tych żarłoków udało się już upolować, co jednak nawet w części nie zmniejszyło nagminnej plagi.

PORT i MIASTO GDYNIA

Budowa olejarni.

Jak nam donoszą z kół miarodajnych, budowa wielkiej olejarni, co do której zawarty został między rządem Polski a zainteresowaną firmą już kontrakt, rozpocznie się natychmiast po ustąpieniu mrozów, kiedy możliwym tylko będzie budowanie. Dotąd nie zostało rozstrzygnięciem, jaka firma otrzyma zlecenie na budowę jakkolwiek utrzymuje się zawsze jeszcze pogłoska, jakoby budowę zlecono firmie Tri, która budowała dla miasta rurociągi kanalizacyjne.

Bal Ligi Morskiej w Wejherowie.

Liga Morska i Rzeczna, oddział w Wejherowie urządza tradycyjnym zwyczajem w sobotę 12 bm. w sali p. Pruskiego w Wejherowie swój doroczny bal, nad którym objął protektorat honorowy d-ca floty p. komandor Unrug.

Bale Ligi Morskiej należały i należą być do najbardziej udanych i ze względu na swój cel polecenia godnych imprez karnawałowych. Przypuszczać więc należy, że bal Ligi Morskiej ściganie i w tym roku, podobnie jak i w latach ubiegłych, do Wejherowa sfery to-

Ruch budowlany

Z ruchu gruntowego.

W ostatnim czasie zamrli zupełnie. Tylko jeszcze w kilku budynkach rządowych (państwowych), jakie stały już pod dachem, pracuje się (częściowo przy piecach) nad urządzeniem wewnętrznym. Równocześnie z ruchem budowlanym zamrli zupełnie handel materiałami budowlanymi, stanowiący w mieście naszym poważną część handlu miejscowego. Trudności finansowe zmusiły już niejedną firmę tej branży do ustąpienia z placu i rokując również innym pomniejszonym likwidację kompletną. Tak samo nieomal jest i w innych gałęziach handlu i przemysłu. Koła dobrze poinformowane zupełnie otwarcie mówią, iż z 400 firm, jakie dotąd się zarejestrowały w Gdyni, z wiosną już bodaj pozostanie tylko połowa, jeżeli druga połowa ustępująca z powodu kryzysu nie zostanie przez firmy nowe, które z falą inflacyjną przypłyną do Gdyni.

warzyskie całego wybrzeża: Gdyni, Gdańska, Wejherowa, Pucka itd. Wstęp tylko za zaproszeniami. Ko-

mitet organizacyjny balu prosi osoby, które wskutek przeoczenia sekretariatu lub z winy poczty zaproszenia nie otrzy-

mały, by zechcieli zwrócić się do biura Ligi Morskiej i Rzecznej, Wejherowo, ul. Dworcowa 4, tel. 257. Bilet wstępu 5 zł. Akademicy za okazaniem legitymacji studenckiej placą 2 zł.

Gołoleść.

Mimo stałych apelów i upominań zawsze jeszcze jest dużo właścicieli domów, którzy nie posypali piaskiem chodników przed swymi domami. Że dotąd nie potrzebowaliśmy zanotować poważniejszych wypadków nieszczęśliwych, to tylko szczęściem wielkiem nazywać należy. Byłoby bardzo pożądanem, aby władze kompetentne wkroczyły w tę sprawę i od siebie przynagliły ociągających się do wysypania ulic i chodników piaskiem lub popiołem.

Ruch statków „Żegluga Polskiej”.

Gdynia, dnia 7 stycznia 1929 r.

s. s. „Toruń” ładuje w Hendrik-Ido-Ambacht 2800 ton złomu z przeznaczeniem do Gdyni.

s. s. „Katowice” przybył do Rouen dn. 4 bm. godz. 3 am i o godz. 1 pm rozpoczął wyładowanie.

s. s. „Kraków” przybył dnia 6 bm. pod

Stadttheater Danzig

Donnerstag, den 10. Januar, abends 7½ Uhr:
(Dauerkarten Serie III)

„Oktobertag“

Freitag, den 11. Januar, abends 7½ Uhr:
(Dauerkarten Serie IV)

„Finden Sie, dass Constance sich richtig verhält?“

Sonnabend, den 12. Januar, nachmittag 3 Uhr:

Kleine Preise! „Die Himmelsreise“

Abends 7½ Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit)

„Was ihr wollt?“

Sonntag, den 13. Januar, nachmittag 3 Uhr:

Kleine Preise! „Die Himmelsreise“

Abends 7½ Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit)

„Die Herzogin von Chicago“

Montag, den 14. Januar abends 6½ Uhr:

(Dauerkarten Serie I)

„Tristan und Isolde“

Ämtliche Bekanntmachungen

Alle stempelpflichtigen schriftlichen und mündlichen Pacht-, Miet- u. Jagdpachtverträge, die im Kalenderjahr 1928 in Geltung gewesen sind, müssen unter Verwendung der vorgeschriebenen Verzeichnisse bis zum 31. Januar 1929 bei Vermietung von Strafe zur Versteigerung gebracht werden. Verträge mündlicher und schriftlicher Art über Vermietung von möblierten Zimmern sind ebenfalls zu versteuern. Für die Versteigerung hat in diesem Falle nicht der Grundstückseigentümer, sondern der Zimmervermieter zu sorgen.

Die Versteigerung erfolgt bei den Zörländern I Languhr, Zappot, Hafenkanal, Hohenstein, Simonsdorf, Tiepenhof, feiner bei dem Stempelverteiler Klebb in Praust, auf der Nebentasse des Verkehrssteueramtes, Post Hundegasse u. auf dem unterzeichneten Amt Danzig, den 3. Januar 1929. (30)

Schäfferei 11, III.
Verkehrssteueramt der Freien Stadt Danzig.

Wielokrotny mistrz bałtycki

V. f. B. - Königsberg

staje do meczu dnia 13-go stycznia
przeciw

klubowi sport. „Gedania“

na Schupoplatz o godz. 13½

Ceny miejsc: Trybuna 1.50 G. miejsce do stania
1.— G. uczniowie i bezrobotni 0,50 G. (34)

Dusznosc, flegma usuwa znakomitych prawdziwa herbata i karmelki „UKAS“

Tysiąckrotnie wypróbowane. Cena herbaty 1.25 zł, karmelków 40 gr. Sprzedają apteki i drogerie, gdzie niema, wysylam wprost na próbę za pobr. 3 zł. ST. MULLER, Laborat. Poznań, Wroclawska 15



ZIMNO

i ostre powietrze
wysuszają skórę

Tylko krem toaletowy nie suchy i nie tłusty, a doskonale przenikający pory skóry.

Crème Simon

może dać naskórkowi elastyczność, potrzebną do przeciwstawienia się surowości zimy.

Crème, Poudre & Savon Simon
PARIS

18)

Młoda matka

wystrzeżaj się środków nieznanych, a częstokroć szkodliwych. Jedynie (31507)

PUDER i MYDŁO
BEBE SZOFMANA

utrzymują w czystości i zdrowiu ciało dziecka

Chemigrafa-trawiacza

poszukuje

i prosi o zgłoszenie (938)

Drukarnia św. Wojciecha - Poznań.

Poszukuje się od 1-go kwietnia

kołodzieja z chłopakiem i w. narzędziami
stróża nocnego
oraz
fornali z zaciężnikami (939)

Majętność Polczyn

poczta Nowawieś wieka, powiat Inowrocław.

Bądź roztropny!

Przyjemne ognisko domowe zaowocuje dużo pieniędzy. W moim składzie znajdziesz (1596)

doskonałe meble

w największym wyborze i po rzeczywiście niskich cenach.

Com mebli A. Fenselau

Gdańsk-Danzig

Altst.-Graben nr. 35.

Ogłaszacie
w Gazecie
Gdańskiej!

Wykwalifikowanych

formiarzy
i rdzeniary

poszukuje (967)

Bydgoska Fabryka Maszyn

R. Loeblert Sp. Akc.

Bydgoszcz,

Generala Bema nr. 10.

Zgłoszenia osobiste lub

piśmienne skierować do

biura ruchu. (967)

COGNAC



GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
NA CAŁĄ POLSKĘ i W. M. GDAŃSK
Z. KRAJEWSKI
POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 28. TEL. 63-33

Morderstwo

popelnia każdy na sobie i swych dzieciach, zaniebując po zatki grypy, kaszlu, kataru. Na wstępie zwalczając cierpienie — używając tylko cukierki nie sioło — aptekarza W. Paździerskiego „PECTUS“ Miodo-słodo-słazowe, „TOMSONA“ Eucalypto-mentol

Sprzedaż w aptekach i drogeriach. (34274)

Szlifowanie i karbowanie wałców młyńskich

do mielenia i śrutowania.

Reparacja wszelkich maszyn rolniczych i dla przemysłu. Wykonanie czysto i fachowo.

PAUL & AUGUST GOEDE

Warsztat reparaacyjny maszyn (239)

Założ. 1898. Włocławek (Pomorz.) Telefon 8

Złom żeliwny

od maszyn, jak również i rusznic
kupuje stale firma

F. Eberhardt Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ulica św. Trójcy 2.

(976)

Poszukujemy celem kupna

garnitur pługa parowego

Szczegółowe oferty z podaniem fabrykatu, rocznika budowy, siły, i t. d. oraz ostatecznej ceny uprasza

„AGROMECH“

R. Kłafkowski i K. Siryż

Zakłady Mechaniczne - Kociarnia 783

Poznań — Urbanowo, Sokoła 19/21. Tel. 20-32.

OGŁOSZENIA DROBNE.

SPRZEDAŻ

Dom

piętrowy z ogrodem i chlewniami, z warsztatem kowalsko-slusarskim i kołodziej-skim w pełnym biurowym, w najlepszym położeniu, w Nakiło z powodu choroby natychmiast korzystnie na sprzedaż. Cena i wpłaty według ugody. Wolne za 4- i 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią. Sprzedawca zgłoszenia skierować pod Borowicki, Nakiło ul. Pocztowa 380. (725)

Obszerny interes

blawatów, towarów krótkich i konfekcji damskiej w rynku miasta Nakiło wraz z 3 pokojowym mieszkaniem sprzedam zaraz na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia Fabis, Nakiło, Rynek. (204)

Składy

wszelkich brzoż wskaze „Rolpol“, Bydgoszcz, ul. Gamma 2. (F408)

Sprzedam

dwa domy w samym rynku i handlowym punkcie. Wiadomość Strzelno ul. Kościelna 14/15 u Króla. (934)

Restauracja

pierwszorzędna w środowisku z salą dancingową w pełnym biegu z powodu choroby tanio na sprzedaż. Zgłosz. Toruń Sw. Katarzyny 7. (999)

Oberża

i 40 móg z emi do wydzierżawienia, koncens pewny, dzienny zbior 200 złotych. Kieriejewski, Mogilno. (957)

Skład

kolonialny z towarami z kompletnym urządzeniem, z mieszkaniem 3 pok. i kuchnią zaraz na sprzedaż. Nakiło, ul. Dąbrowskiego 282/3. (F129)

Restauracja

z dużą salą, 4 morgowy ogród koncertowy i owocowy, obrót miesięczny 12.000 zł, w dużym mieście na Pomorzu na sprzedaż przy wpłacie 50—60.000 zł Folwark 550 móg pierwszorzędna ziemia przy wpłacie 200.000 zł. Prócz tego inne majątki do wyboru. Władysław Lewandowski, Toruń, Szosa Chelmińska 46. (34503)

Majątki

bardzo korzystne 500 móg dobrej ziemi zabudowane murowane w dobrym stanie. Dwór 8 pokoi i kuchnia z inwentarzem żywym i martwym cepa 175 tys. zł wpłaty 100 tys. zł. Poznańskie. Gospodarstwo 160 móg pszennej z emi z kompletnym inwentarzem żywym i martwym 85 tys. zł wpłaty 60 tys. zł. Niemca. 56 móg blisko dużego miasta z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, prywatne bez długu. Cena 32 tys. zł wpłaty od umowy. Wiadomość biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Młyny.

Młyn parowy nowy, najnowsze urządzenie, w bogatej okolicy, przemiatu 250 cfr. Cena 350 tys. zł wpłaty 150 tys. zł. Młyn parowy najnowszej konstrukcji, w bogatej okolicy, przemiatu 150 cfr. Cena 75 tys. zł wpłaty 40 tys. zł. Młyn nowy przemiatu 60 cfr. do tego 28 móg pszenno-buraczanej ziemi. Cena 55 tys. zł. Zgłoszenia biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy ucząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 29886

Pomocnik

kominiarski oraz uczeń, syn uczniwych rodziców, mający chęć wyuczyć się kominiarstwa mogą się zaraz zgłosić. Franciszek Wainhold, mistrz kominiarski, Chelmno, Rynekowa 6. (787)

Bużetowy

dobrze polecony z kaucją potrzebny zaraz. Oferty piśmienne z odp. świadectw upraszam nadesłać W. Rafiński, Pakość, hotel i restauracja. (427)

Poszukujemy zdolną kontokorentystkę posiadającą praktykę we firmach handlowych i w pracach buchalterskich. Zgłoszenia tylko listownie z podaniem krótkiego życiorysu, odpisów świadectw oraz referencji kierować do Sp. Ak. „Hadroga“ Bydgoszcz, ul. Matejki 1. (931)

Gorzelanego

możliwie samotnego poszukuje od zaraz gorzelnia Mesznowo poczta Bratjan stacja Nowemiaso. (806)

Potrzebuję

zaraz 2 starszych pomocników krawieckich na stałą pracę. Feliks Ostrowski, mistrz krawiecki, Gębice p. Mogilno Rynek. 926

Młynarz

samotny, dzelny fachowiec na młyn motorowy zaraz potrzebny. Nawra pow. Toruń. (416)

2 fryzjerki

na dobrych warunkach zaraz potrzebne. L. Chojnicki, Toruń, Szeroka nr. 46. 410

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer - Mechanik

kawaler poszukuje posady zaraz lub od 15. I. 29. Miejscowość obojętna. Czesław Szalkowski, Krotoszyński pomorskie pow. Lubawa, Pomorze. (819)

dla młodych 2-3 synów posady pomocników lub też wolontariuszy w większym składzie kolonialnym lub delikatesowym. Starszy liczy lat 20, młodszy 18. Sz. Lupa, nauczyciel Siemkowo, pow. Świecie (938)

Kołodziej

lat 27, z 9 letnią praktyką, z własnymi narzędziami, poszukuje posady jako zonyaty od 1. 4. 29 r. w majątku, miejscowość obojętna. Zgł. Jan Murawski, kołodziej, Lulkowo, pow. Toruń. (55330)

Posady poszukuje

szofer-słap. ret. zonyaty, kawalerzysta, lat 23, zamykający swoje zawody w jeździe samochodowej, konnej i powozowej na depu-tat zaraz lub od 1. 4. na prowincję. Zgłosz. Piotr Wikarski, Paulon, poczta Kołomyż. (F-164)

DZIERZAWY

Warsztat

reperacyjny maszyn rolniczych w pełnym biegu, b. dobrze zaprowadzony od 1 kwietnia b. r. do wydzierżawienia. Reflektuj tylko na dobrych fachowców i z odpowiednią gwarancją. Łask. zgł. do f-my S. Jankowski, Mogilno, Maszyn i narzędzia rolnicze. (1013)

RÓŻNE

Zagubiony

wykaz osobisty na nazwisko P. Bielawa wydany przez miasto Puck uniważniam. (35)

1000-re

szoferów otrzymało posady, ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Z. Józefowicza pod zarządem S. Kosturkiewicza, Kraków, Florjańska 23, tel. 1416. Największe szkolne garage i warsztaty, gdzie szkola najwybitniejsi w Polsce instruktorzy. Zamieścić w wolne mieszkanie. Wpisy codziennie. 34931